Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 6. **Bochum, dnia 6 lutego 1894.** **Rok 3.**

Na Niedzielę pierwszą Postu.

LEKCYA. 2. Kor. 1—10.

Bracia! Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. Albowiem mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia. Nie nadając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze, ale we wszystkiem stawmy samych siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w rozruchach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w potrzebach, w pracach, w niespaniach, w postach, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy. Przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę, jakoby zwodnicy, a prawdziwi; jakoby nieznajomi, a znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako karani, a nie umorzeni; jako smętni, lecz zawsze weseli; jako ubodzy, a wielu ubogacający; jako nic nie mający, a wszystko mający.

EWANGIELIA. Mat. IV. 1—12.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszon od djabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym: i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zaś napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich; i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie: Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Nauka z kuszenia Pana Jezusa.

W czasie postnym powinniśmy rozważać gorzką mękę i śmierć naszego Zbawiciela. Abyśmy jednak zrozumieli, jak bardzo nas Pan Jezus umiłował nie zapominajmy, że to Bóg za nas cierpiał i śmierć poniósł krzyżową. Dla tego wskazują nam ewangielie św. w czasie postnym moc i wielkość Jezusową. W niedzielę pierwszą postu czytamy o Jezusie, jako pogromcy szatana, który kusił naszego Zbawiciela raz po raz ale zawsze nadaremnie.

Kuszenie Pana Jezusa zawiera dla nas jeszcze inną naukę.

1. Z ewangielii o kuszeniu Pana Jezusa dowiadujemy się przedewszystkiem w jaki to szatan kusi sposób. Nasamprzód usiłował szatan obudzić w naszym Zbawicielu nieufność dla Boga, który Go tak cudownie bronił a zarazem namawiał aby dla zaspokojenia głodu cuda czynił, choć dar czynienia cudów był Zbawicielowi dany dla celów zbawienia.

Następnie chciał szatan Pana Jezusa wbić w pychę i popchnąć Go do zuchwalstwa. „Bóg rozkazał aniolom swoim, aby ci służyli więc rzuć się z dachu świątyni" — kusił szatan.

W końcu chciał szatan doprowadzić Zbawiciela tak daleko, żeby dla dóbr ziemskich i światowej wspaniałości zaparł się Boga i jemu, szatanowi, oddał pokłon.

Czy szatan i dziś tych samych nie używa sztuczek? Tak, kochany Bracie, w ten sam sposób, co Zbawiciela na puszczy, kusi szatan codziennie ludzi a niestety zbyt często z powodzeniem.

Wielu ludzi popycha do grzechu troska o chleb — zwłaszcza, jeżeli szatan zdoła ich pozbawić ufności w Boga. Ileż to ludzi popycha szatan w ten sposób do kradzieży, oszustwa i wszelkiej niesprawiedliwości. Jakże to często ludzie dla chleba depcą najświętsze swe obowiązki wypierając się honoru, niewinności i cnoty.

O wy nieszczęśliwi, którzy słuchacie podszeptów szatana i wyobrażacie sobie iż można sobie zapewnić szczęście przez grzech i niesprawiedliwość! Przecież doświadczenie poucza, iż podstawą szczęścia prawdziwego i trwałego tylko cnota i bojaźń Boża być może.

W niektórych ludziach budzi szatan pychę i zuchwalstwo. Mniemają oni, że tak są silni, iż śmiało mogą obracać się w najgorszym towarzystwie, że nie potrzebują wcale bać się żadnej okazyi, że wśród największych niebezpieczeństw nie zejdą z drogi cnoty, i pozostaną czyści i niewinni. Inni znów grzeszą zuchwale w nadziei, że im Bóg mimo to da łaskę szczęśliwej śmierci. Tacy podobni są do człowieka, który rzuca się w przepaść lub w studnię w nadziei, iż Pan Bóg zeszle aniołów swych, aby go z niej wydobyli.

Rozumie się, że pycha jest także pomostem, po którym dziś szatan tak wielu ludzi prowadzi w bagno niedowiarstwa.

Nie mało dusz wreszcie gubi szatan budząc w nich nienasyconą żądzę dóbr ziemskich i uciech zmysłowych. Iluż to ludzi wyżej ceni dobra i uciechy doczesne, niż szczęśliwość wieczną, niż religię i cnotę; iluż, nie myśląc o śmierci, dba tylko o ziemskie uciechy i zmysłowe przyjemności. Są tacy wśród wielkich i małych, wśród uczonych i prostaków, wśród biednych i bogatych. Kto dla korzyści doczesnych zapomina o sumieniu nie dozna spokoju na ziemi a po śmierci nie uniknie zasłużonej kary.

2. Kuszenie Jezusa uczy nas jeszcze, że na pokusy zawsze powinniśmy być przygotowani. Nie dziw się, kochany Bracie, że szatan kusi ciebie, bo przecież kusił on także Boskiego naszego Zbawiciela. Każdy człowiek musi być doświadczany czyli kuszony, bo bez pokus nie ma walki, a bez walki niema zwycięztwa, czyli zasługi, a bez zasługi nie ma nagrody. Właśnie najpobożniejsi i najgorliwsi Chrześcianie narażeni są na największe pokusy, bo szatan takich szczególnie usiłuje skusić do grzechu, mając nadzieję, że obojętni sami wejdą w jego sidła. Niech przeto pokusy

nikogo nie zatrważają, bo nie pokusa jest grzechem, tylko uleganie pokusom, działanie według rady złego ducha. Im więcej zaś zwyciężymy pokus, tem większa nasza zasługa i tem większej nagrody spodziewać się możemy w niebie.

Jezus na krótko przed Swem kuszeniem widział niebo otwarte a równocześnie Duch św. zstąpił na Niego. Czasem i w duszy człowieka nastaje spokój i czuje on działanie Ducha św., ale po takim spokoju powstają częstokroć największe burze czyli pokusy. Jezus kuszony był trzy razy. I my, zwyciężywszy jedną pokusę, powinniśmy przygotować się na nową. Życie nasze jest bowiem nieustającą walką z wrogiem naszego zbawienia, który nigdy stałego nam nie pozostawia spokoju.

Kuszony był Jezus na puszczy, kiedy modlił się i pościł. Żadne miejsce, żadna czynność, — choćby najpobożniejsza — nie uwalnia nas od pokus. Szatan zbliża się do nas w samotności i w towarzystwie, w kościele i w domu, podczas modlitwy i przy pracy. Powinnismy więc walczyć z szatanem bez ustanku, aż Bóg odwoła nas z pola walki tj. z pośród żywych do żywota wiecznego.

3. Kuszenie Jezusa zawiera wreszcie naukę, jak w obec pokus zachowywać się powinniśmy, Jezus oczekiwal szatana na puszczy, zdala od ludzi. I człowiek tem łatwiej zwalczy pokusy, im więcej stronić będzie od gwaru świata. Nie możesz, kochany Bracie, zupełnie usunąć się od ludzi, to przynajmniej czasem udaj się na ustronie, aby zbadać swe sumienie i zastanowić się nad samym sobą. Ale i w obcowaniu z ludźmi należy pamiętać o Bogu i wieczności.

Jezus modlitwą i postem przygotowywał się do walki z szatanem. Módl się i ty kochany Bracie, pilnie i pobożnie, nie pieść zbyt ciała swego, lecz owszem umartwiaj je postem, jak to Kościół nasz św. nakazuje, a zwyciężysz szatana.

Kiedy Jezus szatana zwyciężył i oddalił od siebie, przystąpili aniołowie i służyli Mu. Cieszą się aniołowie także, ilekroć człowiek odepchnie zwycięzko szatana. Sprawiajmyż im tę radość jak najczęściej! Unikajmyż grzesznych uciech, które trwają chwilę tylko, a pociągają za sobą jako karę cierpienia wieczne.

Niebezpieczeństwa i nieprzyjaciele chrześciańskiej familii.

(Ciąg dalszy.)

Jak się katolicy względem ślubów cywilnych zachowywać mają.

Kościół katolicki trzyma się nieustraszenie artykułu wiary, że małżeństwo jest Sakramentem i tylko to małżeństwo za prawdziwe i w Kościele za ważne uznane być może, które jest zawarte przed Bogiem. A to się dzieje dla każdego katolika przed własnym proboszczem (lub jego zastępcą) i przed dwoma świadkami, przed którymi nowożeńcy oświadczają, że wstępują w stan małżeński, a następnie kapłan ich związek błogosławi. Dla tego, że małżeństwo jest świętą i religijną sprawą, należy też według nauki katolickiej do do tego, czem nauczyciel i stróż religii, tj. Kościół św., rozporządza i zawiaduje, a nie do spraw, któremi władza świecka kieruje i zawiaduje. Niektóre tylko zewnętrzne okoliczności jak n. p. stósunki majątkowe i sprawy dziedzictwa, należą do zakresu państwowego ustawodawstwa; związek małżeński jako taki, nigdy władzy świeckiej podlegać nie może.

Dla tego tak zwane „śluby cywilne" są w oczach Kościoła katolickiego niczem innem, jak tylko oświadczeniem nowożeńców przed władzą świecką, że zamierzają przed własnym proboszczem i dwoma świadkami prawdziwe i legalne zawrzeć małżeństwo. A że takie oświadczenie samo przez się nie jest niczem złem, a z drugiej strony opuszczenie lub opór według ustaw świeckich, ciężkie za sobą pociągają kary, dla tego zezwala Kościół nowożeńcom temu żądaniu władzy świeckiej zadosyć uczynić, lecz zawsze tylko pod tym warunkiem, że nowożeńcy nie prędzej uważają się za małżonków, aż ich związek małżeński według przepisów kościelnych w kościele zostanie zawarty.

Kościół katolicki ustanowił też różne przeszkody małżeńskie, które albo małżeństwo unieważniają, albo ich zawarcie niedozwolonem czynią. Państwo zaś po największej części onych przeszkód nie uznaje i daje takim osobom bez wszystkiego śluby cywilne. Katoliccy

nowożeńcy nie powinni więc prędzej układu przed urzędnikiem stanu cywilnego zawierać, aż od swego duszpasterza są upewnieni, że ich związkowi kościelnemu nic nie stoi na przeszkodzie. Jak złe skutki i ciężkie szkody powstają dla katolickich nowożeńców, którzy dopiero po ślubie cywilnym dowiadują się, że ich związkowi kościelnemu stoją w drodze przeszkody, od których nie ma dyspensy i przeto ślub w kościele odbyć się nie może! — Jeżeli zaś jaka przeszkoda się znajdzie, od której Kościół daje dyspensę, to postaranie się o nią zajmuje dość czasu i sprawia dość zabiegów. A z tego mogą dla cywilnie zaślubionych powstać różne niedogodności. Słusznie przeto zaleca się nowożeńcom, że przed zameldowaniem u stanu cywilnego najprzód zameldują się u swego proboszcza i stawią się na eksamin przedślubny i zamówią kościelne zapowiedzie. Gdy przy takiem zameldowaniu i eksaminie przedślubnym, znajdzie się jaka kościelna przeszkoda, to i zameldowanie u stanu cywilnego według potrzeby może być zaniechane albo na później odłożone. Znam ja, który to piszę, wiele przypadków, gdzie przez niezastósowanie powyższych przepisów, nowożeńcy wieli mieli nieprzyjemności i byli przyczyną wielkiego zgorszenia.

W każdym razie wynika z nauki Kościoła katolickiego, że nowożeńcy po t. zw. ślubie cywilnym nie mogą się uważać za małżonków, lecz tylko za nowożeńców i jako tacy zachować się powinni i **pod żadnym warunkiem nie wolno im mieszkać razem.**

Dla uniknięcia różnych pokus i moralnych niebezpieczeństw i dla zachowania dobrego chrześciańskiego imienia i opinii, radzi się bardzo nowożeńcom: aby po t. zw. ślubie cywilnym nastąpił zaraz ślub w kościele.

Katolicy zadowalniający się tylko ślubem cywilnym, nigdy przez Kościół za prawdziwych małżonków uznani być nie mogą, lecz w oczach Kościoła znaczą tyle co ci, którzy w dzikich małżeństwach żyją — tj. za grzeszników i gorszycieli. Dopóki taki grzeszny stósunek trwa i przez ślub kościelny nie jest usunięty, albo jeżeli to jest rzeczą niemożliwą i tacy się nie rozłączą, wykluczają się sami ze spółeczeństwa Kościoła i do św. Sakramentów ani jako chrzestni lub świadkowie ślubu dopuszczeni być nie mogą. Oszuści w tym względzie dopuszczają się świętokradztwa i grzechu ciężkiego. Dzieci pochodzące z małżeństwa cywilnego uważa Kościół za nielegalne i matka takiego dziecka do wywodu dopuszczoną być nie może. Umierają nareszcie tacy nieszczęśliwi bez pokuty i nawrócenia się, nie mogą stać się uczestnikami kościelnego pogrzebu, bo żyli nie po chrześciańsku, jakby nierozumne zwierzęta i dla tego słusznie jak zwierzęta bez modlitwy i poświęcenia w ziemi bywają zagrzebani.

Katolicy żyjący w wałżeństwie cywilnem, są ciągłem zgorszeniem dla parafii i dla tego wszyscy dobrze myślący powinni się starać, aby zgorszenie zostało usunięte. Nie chcą się dać tacy pomimo wszelkich upomnień do usunięcia zgorszenia nakłonić, to powinni wszyscy — jak mówi ks. Alban Stolz, — unikać ich jako buntowników przeciw porządkowi Bożemu i gardzicieli Kościoła Chrystusowego, bo to są samobójcy; ciało ich bowiem jeszcze chodzi, lecz dusza ich jest umarła, cuchnąca i szerząca zapach zgnilizny i zgorszenia po całej okolicy, gorzej, jakby trup mężczyzny i niewiasty całe tygodnie leżał bez pogrzebu przed drzwiami urzędu cywilnego.“

Gdyby wszyscy katolicy sobie tak postępowali z takiemi parkami, toby z pewnością prędko ustały za dni naszych nie rzadko w tym względzie zachodzące zgorszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ustawy postne
dla dyecezyi paderbornskiej

na czas od środy popielcowej 1994 do tejże środy 1895.

I. Dniami postu (ścisłego) i powściągliwości, czyli abstynencyi (od mięsa) są: 1. w czterdziestodniowym poście: Sroda popielcowa, piątki i trzy dni ostatnie wielkiego tygodnia (wielki czwartek, wielki piątek i wielka sobota); 2. (cztery) piątki suchych dni w roku; 3. wigilie: a) przed Zielonemi Swiątkami; b) przed Wniebowzięciem M. B.; c) przed Bożem Narodzeniem.

II. Dniami postu (ścisłego), w których jest dyspensa o tyle, że wolno jest raz (na obiad) używać mięsnych potraw, lecz nie wolno równocześnie jeść mięsnych i rybnych potraw, są: 1. wszystkie wyżej nie wymienione dni powszednie wielkiego postu (I. 1.); 2. środy i soboty suchych dni; 3. wigilie przed świętem śś. Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Swiętych.

III. Dniami powściągliwości

(abstynencyi), w których mięsa używać nie wolno, są wszystkie piątki w roku.

IV. Dniami powściągliwości (abstynencyi), gdzie równocześnie przy tem samem jedzeniu mięsa i ryb nie wolno używać, są niedziele czterdziestodniowego postu.

V. Tłuszcz wytopiony, skwarki, jako też rosół można z wyjątkiem ostatnich 3 dni Wielkiego Tygodnia we wszystkie dni pożywać. Nie należą także (tłuszcz, skwarki i rosół) do onych potraw mięsnych, których razem z rybami używać nie wolno; lecz należą owszem słonina i szperki w potrawach — tych jeść nie wolno.

VI. Mieszkańcom, u których żołnierze są na kwaterze i na wikcie, — członkom i służącym u niekatolickich i mięszanego wyznania famili, — robotnikom w fabrykach i kopalniach i członkom ich familii, pracującym na dniówkę (Tagelöhner), — ubogim, podróżnym, — oberzystom i garkucharzom, jako też ich gościom i domownikom, abstynencya z wyjątkiem jedynego Wielkiego Piątku się opuszcza.

VIII. Wszystkim proboszczom i spowiednikom dyecezyi udziela się władza, daną dyspensę według potrzeby rozszerzyć, albo też w pojedyńczych przypadkach, gdzie obowiązek postu jest wątpliwy, tłumaczyć i rozstrzygać, czy i o ile to przykazanie postne obowięzuje, mianowicie pod względem robotników i służących, ubogich i na niedostatek domowy cierpiących itd. Atoli Proboszczowie mają władzę udzielania dyspensy pojedyńczym tylko osobom, które o nię proszą — nie zaś całym zgromadzeniom, spowiednicy tylko penitentom w czasie spowiedzi.

VIII. Chorzy i słabi powinni względem postnego przykazania stósować się do rady lekarza.

IX. W święta przypadające na dni postne lub abstynencyi jest kilkakrotne używanie mięsnych, nie jednak równocześnie mięsnych i rybnych potraw dozwolone.

Czas zakazany, gdzie wesoła i publiczne zabawy, a szczególniej tańce są zakazane, trwa od Srody Popielcowej aż do Niedzieli Białej włącznie i od pierwszej niedzieli Adwentu aż do śś. Trzech Króli włącznie.

Czas wielkanocnej spowiedzi św. i Komunii św. dla Polaków w dyecezyi paderbornskiej zaczyna się od Srody Popielcowej.

Z powodu 600-let. jubileuszu Loreta,

jako miejsca świętego.

Podczas świąt Bożego Narodzenia Loreto święciło 600-letni jubileusz jako miejsce święte.

Loreto, to katolicka Mekka; santa casa, w której Matka Boska w Nazarecie mieszkała, stała się Kaabą Chrześciaństwa. Ileż to milionów osób pielgrzymowało do niej i całowało świętą ziemię i pocałunkiem zdrowiało. Gdy Ludwik Veuillot, najsławniejszy katolicki stylista z początku tego stulecia, wahał się w swych latach młodzieńczych między rzymską cnotą a grzechem paryzkim, przedsiębrał pielgrzymkę do Loreto i znalazł uciszenie dła duszy. Stworzył potem mistyczne dzieło: Rome et Lorette. Zajmowały go najbardziej cuda, a przedewszystkiem śliczna legenda, jak to „święty domek“ w Nazarecie, gdy tam w r. 1291 wtargnęli Saraceni, został jednej nocy majowej przeniesiony przez aniołów do Tersato pod Fiume, a ztąd w dwa lata później do Loreta. Sw. Mikołaj z Tolentina patrzał na cud ten własnymi oczyma.

Pielgrzyma, który stanie na placu katedralnym w Lorecie, ogarnia taka sfera gorącej wiary, że milknie w nim wszelki sceptycyzm. Wspaniały to plac. W środku barokowa marmurowa fasada katedry, na prawo kolegium OO. Jezuitów, na lewo pałac królewski. Na placu wodotrysk, do którego woda sprowadzana bywa z Recanati, trzy mile odległego i spiżowy posąg Sykstusa V. Cicho tu na okół; pielgrzym

z bijącem sercem zbliża się do bram katedry.

W katedrze uderza go najpierw santa casa, stojąca wolno pośrodku pod kopułą. Skromna chatka z Nazaretu otrzymała ściany marmurowe, które przyozdobili mistrze dłuta XVI stulecia: Sansovini, bracia Lombardo, Bancinelli, Saagalo, Tribolo, Montelupo, Mosca. Najwspanialsze są jednak rzeźby Sansovina; nad jedną rzeźbą „Objawienie“, znajdującą się nad zachodniem okienkiem pracował lat dziesięć. Nad dzieło to nie ma w rzeźbie doskonalszego. U drzwi „świętego domku“ stoi dwóch włoskich żołnierzy z dobytemi szablami na straży. Posadzka na okół niego wyżłobiona kolanami milionów pielgrzymów, którzy tu przez sześć wieków się modlili. Sam domek wygląda jak zwykła chata; cztery ściany z cegieł, nierówne, nawet nie tynkowane i takiż sufit z owalnem oknem pośrodku. Zmrok napełnia wnętrze domu, oświetlone tuzinem maleńkich czerwonych lampek, palących się w złotych amforach, darach pobożnych. Na jednej z nich widzimy napis: „Hr. Felicya Plater. Wilno 1824“. Pod jedną ze ścian znajduje się ognisko, a nad niem w niszy umieszczona jest najsławniejsza, najświętsza, najbardziej uwielbiana statua Matki Boskiej. Jest to czarna figura, cięta z drzewa cedrowego przez św. Łukasza, a pobożni przyozdobili ją w kosztowne szaty, obsypane jakby kroplami deszczu błyszczącemi dyamentami.

Przed nią klęczą w pokorze ciemne postacie i modlą się cicho. Nie widzą nic i nic nie słyszą; dusze ich unoszą się w innych krainach. Cicho tu jak w grobie i rzadko tylko gorące westchnienie ciszę tę przerywa. Ciężkie dymy kadzideł smugami unoszą się po kościele i jak welonami owijają modlących się. Nic nie narusza majestatu Matki Bożej, święta statua jaśnieje po nad wszystko wielka, niewzruszona, nieskalana. A przechodziła już niejedną burzę. W roku 1797 zawleczono ją jako „dzieło sztuki“ i ustawiono w muzeum po nad jakąś egipską mumią. Ale i tam pozostała świętą, a kobiety tłumnie przychodziły modlić się przed nią i dotknięciem jej szat uzdrawiać chorych. Dopiero w roku 1801 Bonaparte oddał napowrót Papieżowi świętą statuę.

...Tymczasem nabożeństwo jubileuszowe już się rozpoczęło. Olbrzymia katedra napełnia się tłumami; przy wszystkich ołtarzach odprawiają się msze święte, rozlegają się głosy dzwonków, lud pada na kolana. Tysiące serc adoruje Królową niebios.

Po nabożeństwie otwarto skarbiec. Olbrzymia, wysoka sala, której wszystkie ściany aż do sufitu zastawiono szklannemi ścianami, a we wszystkich z nich błyszczy złoto, srebro i drogie kamienie. Całemi wiązkami wiszą tam serca złote: szeregami stoją złote kielichy, monstrancye, patyny; koszami nosićby można klejnoty przeróżnych form, ofiarowane przez panie; a z pierścieni dla zaoszczędzenia miejsca poustawiano całe piramidy. Monarchowie poskładali tu swoje najbogatsze szaty. Wielki Condé ofiarował srebrny model zamku w Vincennes, w którym go więził Mazzarin, Uczony Justus Lipsius przysłał swoje pióro, cały swój majątek. Nieszczęśliwy Tasso ofiarował najpiękniejszą swoję kanzonę. Każdy od lat 600 ofiaruje co ma najdroższego Matce Boskiej loretańskiej.

„Kur. Pozn.“

Kronika kościelna.

Poznań. Kanoniczną instytucyą odebrali: Ks. Bork, pleban z Molentyna na beneficyum w Tucznie i X. administrator Rehbronn na beneficyum w Lubiance. X. Gibasiewicz na beneficyum w Mieszkowie. X. Smigielski, proboszcz z Wolsztyna, na probostwo w Ostrowie. X. Zwiekerta, wikaryusza w Ostrowie, mianowano administratorem parafii krobskiej. X. dziekanowi Gimzickiemu w Wielichowie powierzono probostwo wolsztyńskie w komendę z prawem substyowania X. Sypniewskiego, wikaryusza tamże.

Gniezno. Najprzew. X. Arcybiskup mianował X. kanonika i oficyała Simona prowizorem tutejszego praktycznego seminaryum duchownego.

Pelplin. W urzędowym orędowniku ko-

ścielnym z miesiąca stycznia władza dyecezalna podaje do wiadomości, że probostwa w Bobrowie, Ferstenowie, Starcm Grabowie i Janowie opróżnione są i że prawo prezentacyi co do trzech pierwszych przysługuje naczelnemu prezesowi, a co do czwartego Biskupowi.

Warmińska dyecezya. Nowy kościół w Dywitach został 24. z. m. przez X. dziekana Karau z Olsztyna poświęcony. Kazanie polskie wygłosił X. prob. Kiszporski z Gietkowa a niemieckie X. Dr. Walter.

Rzym. Ojciec św. ma się bardzo dobrze. Dziewica Orleańska, która oswobodziła Francyę od najazdu angielskiego, została przez papieską Kongregacyę Obrzędów uznana za czcigodną (venerabilis). Z czasem zostanie zapewne zaliczona w poczet Błogosławionych.

Wypadki w Krożach. Ze Żmudzi donoszą „Kur. Lw.“ pod dniem 26-go grudnia. Kiedy gubernator kowieński Klingenberg przybył w nocy z kilkunastu żandarmami do Króż, znalazł tam parafian, w liczbie około 400. Podzielili się oni na dwie partye, z których jedna pilnowała kościoła w nocy a druga w dzień. Parafianie wzbraniali wstępu do kościoła, żądając przedtem pokazania rozporządzenia cara. Gdy gubernator gwałtem chciał zająć kościół, lud rzucił się na niego z taką zawziętością, że musiał uciekać do plebanii. Żądano więc od księdza wydania gubernatora. Ksiądz uciekł w przebraniu cywilnem, a gubernator wyskoczył przez okno, wpadł do klasztoru i w końcu do dswonnicy — nie mogąc znaleść miejsca bezpiecznego. Zaczął się drapać po sznurze od dzwona, na górze zaś siedział chłop, gdy gubernator dosięgnął połowy wysokości, chłop przeciął nożem sznur a gubernator spadł, raniąc sobie głowę i policzek. Wtenczas nadeszli kozacy, po których był posłał zaraz po przybyciu gubernator Klingenberg, kazał deptać i bić bez pardonu, Kozacy z nahajkami rzucili się na lud. który bronił się tylko pięściami, kamieniami i kijami. Taka jednak była zawziętość, że pomimo przeważającej siły, strzelania, padających zabitych i rannych, walka trwała kilka godzin. Gubernator dostał paru kamieniami. Pewna kobieta, której dziecko stratował kozak, odcięła mu kosą pół twarzy, w końcu gdy kilkunastu było zabitych a ze stu rannych, walka ustała. Moskale weszli do kościoła, wynieśli naczynia i mostrancyę, otoczyli kościół strażą.

Dzienniki moskiewskie przedstawiły fakt ten jako burdę pijanych chłopów, oraz że duchowieństwo polskie samo prosiło o konfiskatę kościoła, by nie uszczuplać dochodów sąsiednich kościołów.

Kalendarz tygodniowy.

Luty.

11. **Niedziela Wstępna.** Lucyusza b. i m.
12. Poniedziałek. Gaudentego.
13. Wtorek. Marcyusza męcz.
14. Sroda. Walentego p. † Suche dni.
15. Czwartek. Faustyna męcz.
16. Piątek. Julianny panny. † Suche dni.
17. Sobota. Flawiana b.

Nabożeństwo polskie.

W dyecezyi paderborskiej rozpoczyna się spowiedź wielkanocna od Popielca, więc proszę korzystać z okazyi.

Od 7go lutego do 17go spowiedź w Bochum (11go nabożeństwo o 9ej i 3ej w klasztorze). — Od 17go do 20go w Szalke.

10 po południu, 11 (nabożeństwo) i 12 w Dortmundzie u św. Józefa. — 17 po południu, 18 (nabożeństwo) w Kirchlinde. — 25 w Hern

Ks. Liss.

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkim Polakom w dekanacie Esseńskim przebywającym, że wedle dozwolenia Jego Eminencyi Arcybiskupa kolońskiego **czas wielkanocny,** w którym spowiedź i komunia św. wielkanocna muszą być odprawione, trwa dla nich od **11-go lutego aż do 20 maja** tj. od I niedzieli postu aż do św. Trójcy.

W Essen: 10-go lutego po południu od 3 godz. począwszy i 11-go rano spowiedź (już wielkanocną można odprawić). Po poł. o $4^1/_2$ g. nabożeństwo z kazaniem.

W Oberhausen: 18 lut. po południu nabożeństwo polskie, potem 19, 20 i 21 rano spowiedź.

O. Andrzej.

Jeszcze teraz można zapisywać

„Posłańca Katolickiego“

na I. kwartał r. 1894. „Posłaniec Katolicki“, wychodzić będzie w dotychczasowych warunkach. Prenumerata wynosi na poczcie i u ajentów kwartalnie tylko

50 fenygów,

a z odnoszeniem do domu 15 fen. więcej.

„Posłaniec Katolicki“ zapisany jest w cenniku pocztowym (Zeitungspreisliste) na stronie 339, nr. 71.

Zalecamy

szanownym Czytelnikom „Posłańca“ pismo polityczne dla Polaków na obczyźnie pt.:

„Wiarus Polski“,

wychodzące trzy razy tygodniowo. Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ otrzymuje „Posłańca“ i „Zwierciadło“ **bezpłatnie.** Przedpłata na „Wiarusa Polskiego“ z „Posłańcem“ i „Zwierciadłem“ wynosi tylko **1 m. 50 fen.** kwartalnie a z odnoszeniem do domu **25 fen.** więcej. Zapisywać też można na dwa miesiące a cena wynosi **1 m.** a z odnoszeniem **1 m. 20 fen.** Na poczcie żądać: Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum.

Do dzisiejszego numeru załączamy „Zwierciadło“.

Stacye czyli Droga Krzyżowa

Najdroższej męki i śmierci Zbawiciela Jezusa Chrystusa święte rozmyślanie,

Cena 10 fenygów, z przesyłką 13 fenygów.

Posłaniec Katolicki
z roku 1893.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka
z roku 1893.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

Baczność!

Z Nowym Rokiem zaczęło wychodzić dzieło wielkie ozdobione licznymi obrazkami:

Historya biblijna
dla rodzin chrześciańskich
czyli
gruntowne i jasne objaśnienie
Starego i Nowego Testamentu.

Podług **ks. dr. Schustera**
opracował **ks. Proboszcz J. Stagraczyński.**
w dwóch tomach.
Pierwszy tom zawierać będzie Stary Testament, drugi tom Nowy Testament.

Dzieło powyższe wychodzić będzie w miesięcznych zeszytach po 64 stron druku w średniej wielkości. Całość zawierać będzie około

24 zeszytów

w 100 arkuszach druku. Cena zeszytu 50 fen., z przesyłką 60 fen., tak że to dzieło wyniesie po wyjściu około 12 mr., z przesyłką 14 mr. 40 fen.

Przedpłatę składa się zawsze na trzy miesiące naprzód. Kto zapłaci z góry 12 mr., otrzyma całe dzieło franko w dom.

Przeszło 200 ślicznie rzeźbionych, starannie wykonanych drzeworytów i 8 obrazów kolorowych podniesie wartość wewnętrzną cennego tego wydawnictwa i uczyni je prawdziwą ozdobą każdego domu chrześciańskiego.

Przedpłatę należy niezwłocznie nadesłać pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum,
Maltheserstr. 17a.

Nowe książki

które są do nabycia w drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Pociecha dusz w czyśću cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyśću zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyśću przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusa, z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena za egz. opr. w płótno 1,20 m. z prz. 1,40 m.

Polecenie Ojczyzny naszej Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Ratujcie dusze w czyśću czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyśću się znajdujących. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Przewodnik dla polskich robotników w Niemczech. Z przykładami. Napisał ks. W. M. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. Napisał ks. dr. Kantecki. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Tyrteusz. Piękna deklamacya. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich. Cena 1 m., z przesyłką 1,10 m.

Redaktor odpowiedzialny ks. Franciszek Liss w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.